

Na Pomorskich kresach.

Bez kresów Pomorskich byłaby Polska krajem otoczonym zewsząd przez zazdrosnych i wrogich nam sąsiadów, których fakt zmartwychwstania wolnej i potężnej Polski przejmując wprost żywiołową nienawiścią. Bez tych kresów Pomorskich, bez tego wybrzeża zdana byłaby Polska na łup sąsiadom, którzy mogliby z całym cynizmem hamować wszelki

rów. Pierwsza z nich otrzymała w państwie Niemieckim pod nazwą Provinz Westpreussen, dwie ostatnie wchodziły w skład t. z. Provinz Ostpreussen.

A ziemię to odwiecznie i niezaprzeczenie etnograficznie polskie, a faktowi temu nawet tendencyjna statystyka pruska nie może zaprzeczyć.

Mało znane, ale pełne tragizmu są dzieje ziem tych, które już nie zroszone, ale wprost przesiąknięte są krwią polską.

opanował ziemię tę, które zaraz jednak z jego śmiercią od Polski odpadły. Po nim Bolesław Krzywousty opowiadał je powtórnie i to aż do granic ówczesnego państwa duńskiego. Z chwilą jego śmierci i podziału Polski w r. 1138 między jego synów — słabi jego dziedzice utracili znowu ten ojcowski nabytek, a rządy na Pomorzu.

Ziemię na wschód do Wisły, a więc dzisiejszą prowincję Ostpreussen zamieszkiwało dzikie plemię



Chata rybacka.



Przystań w Rudezanach.

Na Pomorskich kresach.

dowóz produktów do Polski i nakładać na dowożone do naszego kraju produkty dowolne cła, co uniemożliwiłoby nam życie gospodarcze. Bez tych ziem Polska byłaby jedynie kadiabem, byłaby podobna do dawnej Serbii, która dla braku wybrzeża morskiego dusiła się i wegetowała zdana na łaskę i niełaskę sąsiadów.

Morze dla każdego narodu to płuca, dające mu możliwość oddechu — morze, to okno, dające mu możliwość wyjrzenia na świat, bez względu na wolę jego sąsiadów — to otwarcie dla narodu szerokich horyzontów.

Doniosłe ma znaczenie dla Polski fakt, czy Śląsk Górny będzie przyłączony do Polski, czy nie, bo Śląsk ten zadecyduje o naszym przemyśle, jak również doniosłym jest z tych samych względów fakt przynależności Śląska Cieszyńskiego do naszego kraju. Ważną sprawą to sprawa Spisza, Orawy i Czackańskiego, bo obrony te dadzą zdrowie na szym przyszłym pokoleniom. Nie możemy zrzec się grodów Czerwieńskich używanych krwią naszych ojców i pozyskanych dla kultury pracą kilkudziesięciu naszych pokoleń. Nie możemy wrogiem naszym wydać na łup Ojczyzny naszych przewodników narodowych Mickiewicza i Kościuski — Litwy.

Ale kwestyą wprost bytu — kwestyą istnienia Polski jest przynależność do Polski prowincji nadmorskich t. j. Prus Królewskich, Warmii i Maz-

Ł Zaczniemy od byłych t. z. Prus Królewskich. W zaraniu dziejów naszych kiedy Mieszko I. kładł podwaliny państwa polskiego istniało na ziemiach tych rozciągających się wzdłuż brzegu morza Bałtyckiego od Wisły, a więc i od Gdańska, aż po ujście rzeki Odry całkiem osobne, wolne państwo Pomorców najbliższych naszych pobratymców ma-

Prusów pokrewne Litwinom, które łupieżstwami swymi dało się tak we znaki sąsiadnemu polskiemu Mazowszu, że ówczesny książę Mazowsza Konrad sprowadził niemiecki zakon rycerski tak zwanych Braci szpitala niemieckiego, zwanych u nas pospolicie od wyszytego krzyża czarnego na białym płaszczu Krzyżakami i osadził ich w miejscowości Orlów nad Wisłą. W roku 1229 nadciągnęły pierwsze hufce tych dzikich mnichów, którzy podjęli się uspokoić Prusaków.

I rzeczywiście, w niedługim czasie uspokoił ich gruntownie. Krew strumieniami popłynęła — dziesiątki tysięcy Prusaków Krzyżacy w pień wycięli, a niedobitki ich uciekli do bratniej Litwy. Ale z chwilą załatwienia się z Prusakami brakło krwiożerczemu zakonowi żeru, więc rzucili się na wschód.

Tymczasem Mestwia II. na którego dziedzictwo Krzyżacy już ostrzyli sobie zęby, wiedząc, że ojcówizny przed tymi krwawymi zaborcami nie obroni nie mając dziedzica, umierając, zapisał ziemię swoje księciu polskiemu Przemysławowi, jako panującemu bratniego narodu. Nie na wiele się to zdało. Już w roku 1309 Krzyżacy opanowali Gdańsk i wycięli w pień w jednym dniu 10.000 miejscowej ludności. Groza tej rzezi musiała być straszna. Po dziś dzień po upływie 600 lat od tej chwili miejscowe pieśni ludowe opiewają ten krwawy



Na pomorskich kresach: Kratywicka struga.

jace własną dynastję. Wielki budowniczy Polski Bolesław Chrobry mający na celu zjednoczenie wszystkich plemion Słowian zachodnich pod swoim berłem



Zamek w Nilowku.



Jezioro srebrne.

Na pomorskich kresach: